

„Do protestu Rządu R. P. przyłączają się wszyscy uczciwi ludzie”

Rząd USA grozi aresztowaniem Eislera

Głosy prasy światowej o najściu na MS „Batory”

Ze wszystkich stron napływają wiadomości, świadczące, że sprawa Eislera wywołała wielkie poruszenie w opinii światowej i ostre protesty przeciwko pogwałceniu prawa międzynarodowego i ogólnie przyjętym zwyczajom humanitarnym.

LONDYN (PAP). Do min. spraw we-
wnętrznych Ede napływają protesty
zw. zaw., organizacji społecznych i
kulturalnych oraz osób prywatnych,
domagających się, by Eislera uwol-
niono i umożliwiono mu powrót do
Niemiec.

Oczekuje się dalszych interpelacji
w parlamencie. Protesty do rządu bry-
tyjskiego napływają również z zagranicy.

„Aresztowanie Eislera — pisze li-
beralny „Manchester Guardian” — mu-
si wywołać poważne zaniepokojenie
wśród ludności o różnych poglądach
politycznych.

W poniedziałek wieczorem przy-
jechał do Londynu zastępca główne-
go prokuratora St. Zjednoczonych
— Ben G. Habberton. Przypuszcza
się, że wizyta ta pozostaje w zwią-
zku ze sprawą Eislera.

St. Zjednoczone

NOWY JORK (PAP). Sprawa Eis-
lera nie schodzi z pierwszych stron
prasy amerykańskiej. Dep. Stanu po-

twierdził doniesienia z Londynu, że
przedstawiciele USA wystąpili w
związku ze sprawą Eislera z pogróż-
kami pod adresem przedstawicieli
polskich. Prasa amerykańska cytuje
protest ambasady R. P. w Londynie i
oświadczenie Eislera.

Urządnicę Dep. Sprawiedliwości
USA grozi natychmiastowym areszt-
owaniem Eislera, jeżeli „zdolają u-
żywać” od władz brytyjskich jego
wydanie. Dep. Sprawiedliwości oskar-
żyłby dodatkowo Eislera o „wy-
jazd ze St. Zjednoczonych bez ze-
zwolenia”.

Zw. Radziecki

MOSKWA (PAP). Wszystkie dzien-
niki radzieckie zamieszczają obszernie
doniesienia o haniebnym postępowaniu
policji brytyjskiej.

Rozgłoszenia moskiewskie podkreśliła
słowa Eislera, że jest on pierwszą
ofiara paktu atlantyckiego.

Moskiewski komentator radiowy
stwierdził, że aresztowanie Eislera
stanowi brutalne pogwałcenie pra-
wa międzynarodowego i że do pro-

testu rządu R. P. przyłączają się
wszyscy uczciwi ludzie na całym
świecie.

Francja

PARYŻ (PAP). Aresztowanie Eis-
lera stanowi w dalszym ciągu przed-
miot ożywionych komentarzy pras-
owych. Zdecydowana większość prasy
paryskiej różnych odcieni politycz-
nych pnieju postępowanie władz
brytyjskich.

„Franc Tireur” pisze:

„Bez względu na wyrok sądu bry-
tyjskiego, nie nie zmaże niesprawie
dluższej, jakiej dopuścili się wła-
dze angielskie, które siłą porwały
Eislera ze statku polskiego. Rząd
brytyjski pogwałcił prawo azylu,
dając smutny dowód podporządko-
wania Scotland Yardu policji ame-
rykańskiej.

„Ce Soir” omawiając porwanie Eis-
lera pisze:

„Nie można w danym wypadku mó-
wić ani o prawie międzynarodowym,
ani o liberalizmie, ani nawet o su-
werenności W. Brytanii, ponieważ dy-
plomacja J.K.M. działa na rozkaz i
pod kontrolą Waszyngtonu”.

Inne kraje

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung”,
omawiając sprawę Eislera, pisze, że
sprawa ta, „która była dotychczas
skandalem sprawiedliwości amerykań-
skiej, stała się obecnie również skan-
dalem sprawiedliwości angielskiej”.

RZYM (PAP). Cała prasa włoska
zamieszcza sprawozdania z okoliczno-
ści aresztowania Eislera.

Organ tzw. lewicy chrześcijańsko-
demokratycznej „Liberta” przewiduje,
że w wypadku Eislera wywoła kom-
plikacje dyplomatyczne i parlamen-
tarne.

BRUKSELA (PAP). — Wszystkie
dzienniki belgijskie zamieściły wia-

domos o aresztowaniu Eislera pod
sensacyjnymi nagłówkami.

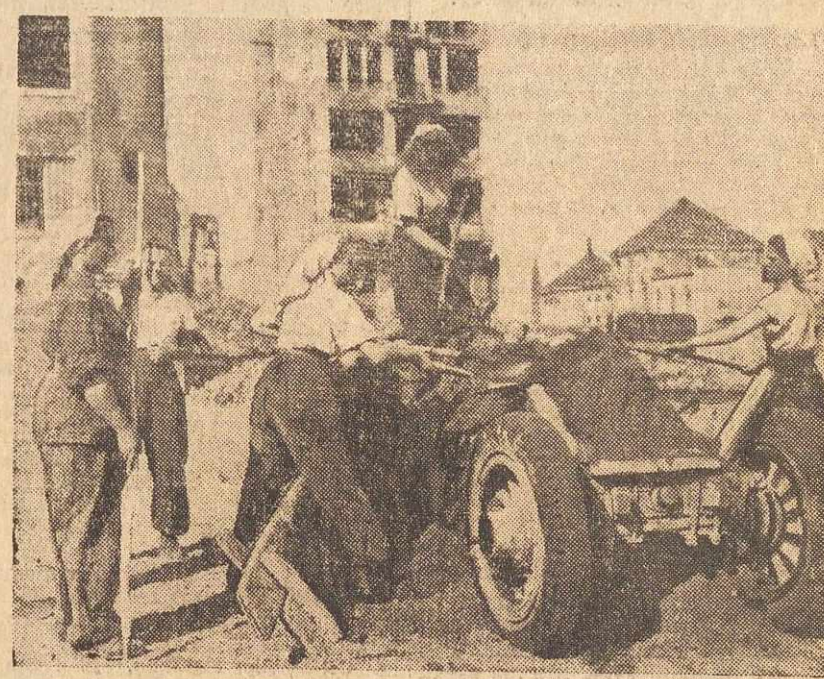
Organ belgijskiej partii katolic-
kiej „La Libre Belgique”, cytując o-
świadczenie adwokata Eislera,
stwierdza, że „aresztowanie przez
uzbrojoną policję pasażera na pol-
skim statku jest przestępstwem rów-
nym napadom bandy opryszków”.

PRAGA (PAP). Dzienniki ostro po-
tępiają zachowanie się władz bry-
tyjskich w sprawie Eislera i kome-
ntują je jako niesłychane pogwałcenie
prawa międzynarodowego.

BUDAPEST (PAP). Cała prasa tu-
tejsza poświęca wiele miejsca sprawie
Eislera.

„Szabad Nep” widzi w tym fak-
cie nowy przykład „gangsterskiej
polityki imperialistycznej”. Impe-
rialiści — pisze dziennik — obala-
ją tykołkę przez nich wspomnianą
zasady prawa międzynarodowego.

Junaczki na trasie W — Z



Junaczki „Służby Polsce” pracują również na trasie W—Z, oczyszczając lasy,
niezich koledzy. Wyładowują one np., jak widzimy na zdjęciu, ziemię ogro-
dową na zieleńcu na rogu Białej i Nowej Marszałkowskiej.

300 mil w ciągu 20 dni, 102 miasta wyzwolone

Bilans ofensywy armii ludowej

Decydujące natarcie na Szanghaj

PEKIN (PAP). Według doniesień agencji Nowych Chin 16 bm. wiecz-
orem armia ludowa znajdowała się w odległości 12 mil od Szanghaju, nacie-
rając wielu kolumnami na odciegi garnizon kuomintangowski. Jedną z
tych kolumn zajęła odcinek linii kolejowej na zachód od Szanghaju, w od-
ległości mniej niż 12 mil. Inna kolumna zdobyła Sung-Kiang — najbliższą
od południowego zachodu stację kolejową. Trzecia kolumna opanowała
Fenghsien, tuż na południe od Szanghaju.

Jak donosi agencja Reutersa, w ciągu
wczorajszego dnia wzmocnił się nacisk wojsk
ludowych na obleżony Szanghaj. Na
przedpolach miasta gromadzą się co-
raz większe siły armii ludowej. Kon-
centracja odbywa się również drogą
rzeczną za pomocą floty łodzi desan-
towych.

We wtorek rano toczyły się zacie-
te walki w odległości zaledwie 9 km
od handlowej dzielnicy Szanghaju.
Zdobycie Szanghaju jest kwestią na-
bliższej przyszłości.

LONDYN (PAP). Według wczor-
nych doniesień agencji Reutersa,
Szanghaj zatrząsł się od huków dział
i bomb lotniczych, gdy we wtorek
ROZPOCZĘŁA SIĘ WALKA JUZ
O SAMO MIASTO. Nad Szangha-
jem krążyły samoloty wojskowe. Po-
łowe umocnienia armii ludowej wi-
doczne są ze szczytu wielkich gma-
chów Szanghaju.

Agencja Nowych Chin ogłosiła
bilans dotychczasowych działań
chińskiej armii wyzwolitej. W
ciągu ub. 20 dni przebieła 300 mil po
przez 5 prowincji i armia ta od
przekroczenia Jang-Tse wyzwoliła
102 miasta, w tym Nankin i 2 głów-
ne miasta prowincjonalne. Zlikwi-
dowało blisko 200 tysięcy żołnierzy
kuomintangowskich — 8 całych ar-
mii i 3 dywizje. Wśród jeńców znaj-
duje się przeszło 20 wysokich ofi-
cerów.

Akcja wojsk demokratycznych w Chinach Półd.

PRAGA (TELEPRESS). Czołowe od-
działy chińskiej armii ludowej pra-
żebko naprzód, dążąc do połączenia
się z siłami wojsk demokratycznych,
znajdujących się na rozległych tere-
nach już wyzwolonych w Chinach Po-
łudniowych.

Agencja Nowych Chin donosi, że

armia południowa, panująca nad 7
ważnymi bazami strategicznymi, w
sile 46.000 żołnierzy regularnych o-
raz 100.000 partyzantów, czeka w
pogotowiu, aby podjąć skoordy-
nowaną akcję ze zbliżającymi się
oddziałami wojsk wyzwolitej.

W zagrożonym Kantonie

LONDYN (PAP). Z Kantonu dono-
si agencja Reutersa, że zapowiedziano
tam wprowadzenie surowej cenzury
prasowej. Za pogwałcenie przepisów
cenzury grozi sąd wojenny, który w
cięższych wypadkach ma karać śmier-
cią. Zakazane są „ataki na politykę
narodową”, „fałszywe oskarżenia wy-
sokich urzędników”, „wiadomości prze-
sadzające bieg działań wojennych”,
„dążące do zakłócenia porządku pu-
blicznego”.

Począwszy od 17 bm. w mieście o-
bowiązuje godzina policyjna.

NOWY JORK (Obsl. wł.). Obradu
jacy w Kantonie parlament kuom-
tangowski zapowiedział zakończe-
nie sesji na 2 tygodnie przed ter-
minem. Twierdzi się powszechnie,
że decyzja ta pozostaje w związku
z oczekiwanym laza dzień opuszcze-
niem Kantonu przez rząd „akcjo-
naryjski”, który miałby szukać
schronienia na Formozie.

Były premier chiński — T. C. Soong
— brat pan Ciang-Kai-Szek, umiesz-
czony na jednym z pierwszych miejsc
listy przestępców wojennych, opuścił
Chiny, udając się samolotem do Pa-
ryża.

Wszystkie te fakty są dowodem po-
płochu, jaki zaplanował w Kantonie.
Generalny konsulat amerykański w
Szanghaju zawiadomił o gotowości do
udzielenia pomocy wszystkim obywatelom
USA, którzy nie mogli opuścić
miasta na pokładach samolotów han-
dlowych Władze amerykańskie praw-
dopodobnie liczą na uzyskanie miejsc
w samolotach brytyjskich, amerykań-
skie linie lotnicze bowiem zawiesiły
od wtorku utrzymywanie łączności z
Szanghaem. Jedynie jeszcze „British
Overseas Airways Corp.” ma konty-
nuować loty do Szanghaju. Chińskie
linie lotnicze mają zamiar kontynu-
ować swą działalność „tak długo, jak
to będzie możliwe”.

Wstrzymana została również komu-
nikacja morska. W Hong-Kongu przy-
puszcza się obecnie, że w chwili obec-
nej w porcie szanghajskim nie ma
żadnych okrętów zagranicznych.

Dwie linie działań w handlu europejskim radziecka — współpracy amerykańska — dyskryminacji

GENEWA (PAP). Na poniedział-
kowym posiedzeniu Europejskiej
Komisji Gospodarczej wygłosił prze-
mówienie delegat radziecki Arutu-
nian, który podkreślił konieczność
rozwoju handlu między krajami
europejskimi. Trudności we współ-
pracy między państwami o różnych
systemach gospodarczych mogą i po-
winny być przy dobrej woli prze-
zwyciężone.

Arutunian podkreślił, że kraje
Wsch. Europy rozwinęły bardzo
wydatnie zarówno handel między
sobą, który w ciągu ub. roku po-
dwoił, jak i eksport na Zachód,
który wzrósł o 46 proc. Tymcza-
sem eksport krajów Zach. Europy
na Wschód wzrósł tylko o 21 proc.

W handlu europejskim istnieją
DWIE LINIE DZIAŁANIA: linia
radziecka powiększa do maksimum
obroty również z krajami Europy
Zach. i linia reprezentowana przez
St. Zjednoczone, które w ramach
planu Marshalla, narzucają krajom
Europy Zach. politykę dyskrymi-
nacji wobec krajów Europy Wsch.

Delegat radziecki zaznaczył, że
Europejska Komisja Gospodarcza
powinna zająć się przede wszyst-
kim usunięciem przeszkód z drogi
handlu europejskiego — tj. dy-

skryminacji. Problem handlu win-
ien być rozpatrywany w ścisłym
związku z problemem rozbudowy
przemysłu.

Narody świata nienawidzą faszyzmu

Porażka profrankistowskiej koalicji w ONZ

Odrzucenie rezolucji państw pld.-amerykańskich

FLUSHING MEADOWS (PAP). Zgromadzenie Narodów Zjednoczo-
nych odrzuciło projekt rezolucji czterech państw południowo - amerykań-
skich, domagającej się pozostawienia sprawy utrzymywania stosunków
dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską do uznania każdego członka
ONZ.

Przyjęcie rezolucji oznaczałoby w
praktyce przekreślenie rezolucji z 12
grudnia 1946 r., zakazującej członkom
ONZ wysyłania do Madrytu ambasa-
dorów i ministrów pełnomocnych.

Rezultat głosowania był następu-
jący: 26 za rezolucją, 15 przeciwko,
16 wstrzymujących się od głosu.
Wobec nieuzyskania kwalifikowa-
nej większości 2/3 głosów, wyma-

ganej na plenum Zgromadzenia, re-
zolucja upadła i przewodniczący
Zgromadzenia ogłosił oficjalnie o
jej odrzuceniu.

Przeciwko rezolucji głosowały: Pol-
ska, Zw. Radziecki, Ukraina, Białor-
uś, Czechosłowacja, Jugosławia, Izra-
el, Meksyk, Gwatemala, Urugwaj, Pa-
nama, Norwegia, Australia, Nowa Ze-
landia i Hindustan.

Wstrzymali się od głosowania m.
in.: St. Zjednoczone, W. Brytania,
Francja, Chiny, Kanada, Belgia, Ho-
landia, Dania, Szwecja.

Analizując wynik głosowania, nale-
ży podkreślić, że z wyjątkiem Zw. Ra-
dzieckiego wszystkie pozostałe cztery
mocarstwa powstrzymały się od gło-
sowania wykazując swoje profranki-
stowskie stanowisko.

W kołach dziennikarskich ONZ
podkreślają, że zwycięstwo nad pro-
frankistowską koalicją odniesione
zostało za sprawą krajów demokra-
cji ludowej na czele z Polską, któ-
ra odegrała kierowniczą rolę prze-
ciwko siłom profrankistowskim.

Na kilka godzin przed zamknię-
ciem debaty, delegat polski dr Suchy
podkreślił, jakie znaczenie miałyby
zwycięstwo hiszpańskiego faszyzmu
na terenie ONZ, wykazał nieszczer-
ność Waszyngtonu i Londynu i zdemasko-
wał zakulisową profrankistowską kam-
panię amerykańskich i brytyjskich
kół rządzących.

Na liczne wyrazy uznania, złożone
delegacji polskiej po zwycięstwie obo-
zu postępowego w sprawie Hiszpanii
frankistowskiej, szef delegacji pol-
skiej dr Suchy złożył prasie następu-
jące oświadczenie:

„Odrzucenie profrankistowskiej
rezolucji czterech państw południo-
wo - amerykańskich jest niewątpli-
wie ZWYCIĘSTWEM KOALICJI
ANTYFASZYSTOWSKIEJ zarówno
na forum ONZ jak i poza Organi-
zacją. Wynik głosowania jest rezulta-

tem uporczywej walki, jaką Polska,
Zw. Radziecki i kraje demokracji
ludowej prowadziły w sojuszu z po-
stępowymi elementami całego świa-
ta od chwili utworzenia ONZ. Odr-
zucenie rezolucji jest dowodem, że
narody świata nienawidzą faszyzmu
i nie dopuszczą kreatury Hitlera i
Mussoliniego do ONZ.

Dla narodu hiszpańskiego zwycię-
stwo to oznacza, że w swej bohater-
skiej i długiej walce przeciwko reżi-
mowi terroru i uciśku nie jest on osa-
motniony. Po jego stronie stoi cały
obóz demokracji i pokoju. Jestem pe-
wny, że dzień, w którym przedstawicieli
wolnej republikańskiej Hiszpa-
nii przemówi do świata z trybuny
ONZ nie jest daleki”.

Ksiądz do kościoła, nauczyciel do szkoły

Belgijska partia liberalna o stosunku Państwa do Kościoła

BRUKSELA (Obsl. wł.). Przewodni-
czący belgijskiej partii liberalnej mi-
nister stanu Albert Dewez omawiał
na partyjnym zebraniu wyborczym
w Brukseli zagadnienie stosunku
państwa do kościoła i stwierdził między
innymi:

„Zwalczając będziemy wszelkie próby
mieszania się kościoła do spraw pa-
ństwa i świeckich, a przede wszystkim
do szkolnictwa. Ksiądz w kościele,
nauczyciel w szkole, a burmistrz w
zarządzie miasta, oto zasady, których
bronie będzie partia liberalna”.

Albert Dewez stwierdził, że partia
liberalna nie sprzeciwia się istnieniu
szkół religijnych obok szkolnictwa
świeckiego, liberalnie jednak żąda-
ją, aby nauka w szkołach religij-
nych kontrolowana była przez mi-
nisterstwo oświaty.

W państwowych szkołach powsze-
chnych i średnich rodzice powinni we-
dle własnego uznania posyłać swe
dzieci na lekcje religii lub moralno-

ści. Dewez oświadczył, że partia li-
beralna bronić będzie ustroju szkolni-
ctwa, jaki obecnie istnieje w Belgii,
a który całkowicie odpowiada jej pro-
gramowi.

W Molfetta chrześcijańska demo-
kratyczna ustraciła 400 głosów, podczas gdy lewica
zwiększyła swój stan posiadania z
72 proc. do 80 proc.

W Molfetta chrześcijańska demo-
kratyczna ustraciła 400 głosów, podczas gdy lewica
zwiększyła swój stan posiadania z
72 proc. do 80 proc.

Zwycięstwo niemieckich sił demokratycznych w wyborach do Kongresu Ludowego

BERLIN (PAP). Sekretariat Niem-
ieckiej Rady Ludowej ogłosił we
wtorek tymczasowe wyniki wyborów
do III Niemieckiego Kongresu Luo-
wego.

Ogólna ilość uprawnionych do
głosowania wynosiła 13.533.071. Gło-
sowało 12.887.234 osób, czyli 95,2
proc. Głosów ważnych oddano
12.024.221, w tym odpowiedź
„TAK”, akcentujących politykę Nie-

emieckiego Kongresu Ludowego —
było 7.943.949, czyli 66,1 proc. Od-
powiedzi „NIE” było 4.080.272, co
odpowiada 33,9 proc.
Dziennik „Taegliche Rundschau”
stwierdza, że w wyniku wyborów
zawrzo Kongres Ludowy jak i Ra-
da Ludowa stały się organami, po-
wołanymi do życia przez zdecydo-
waną większość ludności strefy ra-
dzieckiej i radzieckiego sektora
Berlina.

Sztafety z meldunkami o wykonaniu zobowiązań imprezy, wiece i zabawy ludowe z okazji otwarcia Kongresu Zw. Zaw.

Dzień rozpoczęcia obrad Kongresu
Zw. Zaw. klasa robotnicza całej Pol-
ski święcić będzie liczne imprezy
i zabawy ludowymi.

W okręgu śląsko-dąbrowskim uro-
czystości rozpoczną się już na kilka
dni przed rozpoczęciem obrad krótki-
mi zebraniami załóg we wszystkich
zakładach pracy.

W przeddzień rozpoczęcia obrad, we
wszystkich miastach powiatowych od-
będą się wiece, na których związkow-
cy pozegnają swoich delegatów.

Jednocześnie z Katowic wystartuje
do Warszawy sztafeta motocy-

klowa robotniczych klubów sporto-
wych z meldunkami o wykonaniu
zobowiązań kongresowych.

W ramach obchodu przewidziane są
też uroczyste akademie, na których
prelegenci omówią rolę zw. zaw. w
Polsce Ludowej i znaczenie Kongre-
su.

W wojew. poznańskim w większych
ośrodkach przemysłowych organizo-
wano już kilkadziesiąt świetlicowych
zespołów artystycznych, które wyja-
dą do okolicznych wsi. Podobny pro-
gram obchodów przewiduje wojew.
omorskie.

Bevin - lord Jego Królewskiej Mości

(Od własnego korespondenta API dla »Zycia«)

CODZIEN, od wielu już dni uwagę Czytelnika, który bierze do rąk gazetę, przyciąga wiadomości o nowych, coraz bardziej imponujących swym rozmachem — zobowiązaniach kongresowych. Dzień w dzień padają wieloznaczne cyfry oszczędności, do których zobowiązują się całe zespoły fabryczne. Padają procenty indywidualnie przekraczanych norm, procenty skaczące gwałtownie ku górze.

Dwa tygodnie dzieli nas jeszcze od Kongresu Związków Zawodowych. W ciągu tego krótkiego okresu czasu za pewne niejedno jeszcze osiągnięcie po szczególnych pracowników, czy całych grup pracowniczych, wypadnie nam podać w rzeczowej informacyjnej wzmiance, czy opisowym raporcie.

Kongres Związków Zawodowych jest bowiem dla świata pracy ważnym wydarzeniem.

Trzy i pół miliona pracowników (w tym 900 tys. kobiet) zrzeszają obecnie związki zawodowe. Ta imponująca liczba mówi sama za siebie.

Ludzie pracy w Polsce pojeśli już tę prostą i podstawową prawdę, że silne związki zawodowe, to nie tylko najskuteczniejsza i najprostsza droga wiodąca ku poprawie ich bytu. Ale również ostoja rządu ludowego.

ZWIAZKI zawodowe uczestniczyły i współdziałały w realizacji wszystkich najważniejszych przemian społeczno-gospodarczych. Nie ma zagadnienia, czy będzie to reforma rolna, unarodowienie przemysłu, ustawodawstwo społeczne, walka z nadużyciami lub akcja współzawodnictwa i oszczędności — by związki pozostawały wobec niego bierne.

Lecz obok konta „ma“, na którym figurują wszystkie dodatnie pożytki ruchu zawodowego, istnieje i konto „winien“. I na tym koncie związki mają nie mało do odrobienia.

Nie wszystkie jeszcze związki zawodowe i ich najniższe ogniska terenowe — rady zakładowe, pracują właściwie. Niektóre związki biurokratyzowały swą pracę. Oderwały się od życia, od robotników, których interesom służą, i prowadzą t. zw. politykę zza biurka.

Nie dostrzegają z tej perspektywy najistotniejszych bolączek z zakresu bezpieczeństwa i higieny, nie są zorientowane w dostatecznym stopniu w systemie norm, uzależniających się od wysokości zarobków, nie współdziałają faktycznie, a jedynie formalnie, w powszechnie już akcji współzawodnictwa, oszczędności, racjonalizatorstwa. Zapominają o zadaniach, do których są szczególnie powołane: kontroli ubezpieczeń społecznych, właściwego przydziału mieszkań, organizacji odpoczynku robotnika i pracy kulturalno-oświatowej.

Sprawa wszystkich tych niedociągnięć stanie się jednym z tematów zbliżającego się Kongresu.

DRUGI Kongres zbiera się w szczególnej chwili. W okresie dalszej konsolidacji ruchu zawodowego, pojęcie bionej zwycięstwa jednolite i powstańiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W okresie, gdy gospodarka narodowa będać u meły planu trzyletniego przygotowuje się — a wraz z nią i cały ruch zawodowy — do nowego zadania: planu sześciolletniego.

W okresie, gdy miliony ludzi pracy całego świata — wraz z polskim ruchem zawodowym — wypowiadają podjęciem wojennym — walkę o trwałą pokój.

Szczególna ta chwila nasuwa Kongresowi szczególne zadania. Kongres określi rolę, jaką związki zawodowe mają do spełnienia w Polsce Ludowej, ustali ich zasadnicze zadania, otworzy nowy etap w ich rozwoju — etap wzmożonej aktywności, pogłębionej łączności z milionową masą członków i mobilizacji wszystkich sił dla spełnienia wielkiego dzieła — budowy Polskiej Socjalistycznej. (m.p.)

Londyn, w maju
Czy Bevin odchodzi? Znowu ukazywały się pogłoski, iż opuszcza stanowisko i zostanie mianowany lordem. Pismo się już o następcy, którym miał być jego stały konkurent, szef Izby — Herbert Morrison.

Od lat toczy się cicha walka między byłym przywódcą związków zawodowych, Ernestem Bevinem a przywódcą stronnictwa, Herbertem Morrisonem. Pracowali w jednym gmachu (Transport House) na różnych piętrach. Obecny przywódca parlamentarnej Partii Pracy organizował wybory do rad miejskich; obecny minister spraw zagranicznych zarządzał związkiem zawodowym transportowców.

O odejściu Bevina pisało już wiele razy. Ilekroć rozpoczynały się rozmowy radziecko-amerykańskie Izba Gmin niepokoiła się. Obawiano się, że Wielka Brytania może zaangażować się zbyt radykalnie w politykę, która, w razie wycofania się z niej Stanów Zjednoczonych, zaszkodzi interesom gospodarczym kraju.

Prywatne wojny
Obawy te wzrosły jeszcze w momencie, gdy rząd ogłosił zastosowanie restrykcji gospodarczej wobec państw wschodnich.

Co będzie, myślimy, jeśli Stany Zjednoczone wywrzeć się ostrej polityki gospodarczej i pod wpływem pierwszego lepszego kryzysu będą zabiegać o zyskanie klienta na wschodzie?

Pojępano też Bevina z powodu „prywatnej wojny“ prowadzonej z prawnikiem Izrael, która naraziła Wielką Brytanię na wielkie kłopoty w Stanach Zjednoczonych. Zwracano wówczas uwagę, że podporządkował sobie zbyt łatwo ministerstwo obrony narodowej, że minister Alexander, przywódca spółdzielców, wbrew tej opinii po-magał mu w akcji wojennej na wschodzie.

Nawet aferę chińską, połączoną z wystawianiem na wody Jang-Tse-Kiang „Ametysta“, zapisują na jego konto, choć w Izbie Gmin występował w tej sprawie premier Attlee.

Bevin, obrażony na Chiny, waha się w dalszym ciągu z uznaniem rządu ludowego, mimo iż nawet liberalowie domagają się rozmów bezpośrednich.

A nuż Ameryka wyprzedzi

Nie robią tego z miłości do rządu komunistycznego Liberali, posel Roberts zna dobrze City. Wie on doskonale, że kapitał brytyjski jest poważnie zaangażowany w Chinach i boi się, że Stany Zjednoczone mogą uprze-

dzić Anglię w rozpoczęciu rokowań handlowych.

Pierwsza runda została przegrana. Sprawa z „Ametystem“ nie przyczyniła się do poprawy stosunków z rządem ludowym.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że może być to wstępem do stopniowego tracenia rynku azjatyckiego, mimo iż próbuje się na różne sposoby ratować sytuację, zatrzymując Indie, Ceylon w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów.

W imię obrony prawa międzynarodowego

Przeciwko porwaniu Eislera Dalsze protesty polskie

W związku z wydarzeniami na M/S „Batory“, prezydium KCZZ powołało następującą rezolucję:

„KCZZ w Polsce zrzeszając 3,5 miliona robotników i pracowników, zakłada energiczny protest przeciwko bezprawnemu pogwałceniu przez policję brytyjską powszechnie uznanego prawa azylu, udzielonego przez władze polskie działaczowi robotniczemu Gerhardowi Eislerowi — antyfaszysty i bojownikowi o demokrację Niemiec.

KCZZ wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej napaści na statek polski i domaga się ukarania winnych naruszenia praw międzynarodowych oraz nawiązania rozmów z władzami niemieckimi o uwolnienie Eislera i umożliwienie mu powrotu do ojczyzny.

Rezolucję podobnej treści powołało prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców i Zarząd Gł. Ligi Morskiej.

Profesorowie Politechniki Gdańskiej powzięli rezolucję, w której przyłączają się do depeszy protestacyjnej uczonych polskich, skierowanej do premiera Attlee w sprawie uwolnienia Eislera.

Rezolucję podpisali: rektor prof. dr Turski oraz dżekani: prof. dr St. Mine, prof. inż. Kopecki, prof. dr W. Nowaki, prof. dr N. Osinski, prof. mgr J. Wysocki, prof. inż. P. Kulakowski oraz prof. inż. A. Rytko. Podobną rezolucję podpisali pracownicy naukowi Akademii Lekarskiej w Gdańsku m. in. rektor prof. dr Czarnocki, prorektor prof. dr

Bevin stara się zabezpieczyć tyty. Liczy on zawsze, że w ciężkiej chwili pomoże mu „towarzysz“ Churchill, że gdy duża ilość labourzystów zawiedzie, zawsze konserwatyści przyjdą mu swymi głosami z pomocą.

To kosztuje

Koszta handlowe polityki bevinowskiej są duże. Wynikiem jej jest budżet „obrony“ wynoszący ponad 760 milionów funtów.

Bevinowi nie powodziło się również i w ONZ. Najwierniejszy jego uczeń, Mayhew, podsekretarz stanu, omal nie naraził Wielkiej Brytanii na zredukowanie pomocy marshallowskiej.

Sa więc powody, by przypuszczać, że na przyszłym kongresie Labour Party, który ma się odbyć w Blackpool, polityka jego poddana zostanie mocnej krytyce.

Czas spocząć na »laurach«

Już kilka miesięcy temu minister Bevin opowiadał na bankiecie, że po dokonaniu swego dzieła zechce odpocząć, że zdrowie mu nie dopisuje. Przyjdzie na Kongres z Paktem Atlantyckim, nazywając go swoim „dziełem“.

Cały ceremoniał jest zresztą znany z góry. Egzekutywa partii już w maju rozesała do wszystkich delegatów wnioski i rezolucje, które zostaną przedłożone Kongresowi. Ułożono już spisy kandydatów do nowej egzekutywy, na którym brak nazwiska prof. Laskey.

Przy głosowaniu wygra oczywiście Bevin. Będzie miał ogromną większość głosów. Odegra rolę znaną już z poprzednich kongresów. Zabawi się w „szczęściarę“. Występować będzie jako anioł pokoju. Wymusi wycofanie wszystkich wniosków zwróconych przeciwko niemu. W obronie jego stanie prawdopodobnie rywal Morrison.

Nazajutrz, jak twierdzą najbliżsi, usunie się z Izby Gmin, by jako Lord Jego Królewskiej Mości przygotowywać kampanię wyborczą do przyszłych wyborów. A najserdeczniej pożegna go towarzyszy podróżny, Winston Churchill.

Zbigniew Kamiński

Obozy uchodźców w Niemczech rynkiem taniej siły roboczej stwierdza delegat polski dr. Altman

NOWY JORK (PAP). Problem milionu uchodźców w obozach na terenie Niemiec i Austrii mógł dawniej być rozwiązany, gdyby wykonano dotychczasowe uchwały ONZ — oświadczył na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia ONZ delegat polski Henryk Altman.

Władze okupacyjne zachodniej części Niemiec i Austrii — oświadczył Altman — zamieniły obozy uchodźcze w rynek taniej siły roboczej dla niektórych krajów zachodnio-europejskich i zamorskich. Nawet reakcyjne wydawnictwo amerykańskie „Readers Digest“ musiało przyznać, że „delegatami różnych krajów przedstawia się katalog DP, jak gdyby chodziło o sprzedaż bydła“. Delegaci „sprawdzają ustalone ceny DP według rasy, wieku, stanu rodzinnego, zawodu i siły mięśni“.

Delegat polski określił tę akcję werbowania emigrantów jako akcję

Reportaż ze wsi polskiej w czasopiśmie „Ogoniok“

MOSKWA (PAP). Niedawne wizyty delegacji chłopów polskich na Ukrainie i delegacji kolchoźników radzieckich w Polsce są nadal komentowane na łamach prasy radzieckiej.

M. inn. obszerny reportaż ze wsi Słowiec na Ziemiach Odzyskanych, zamieszcza popularny tygodnik „Ogoniok“.

Autor reportażu, Jarowoj, opisuje historię tej nowej wsi polskiej, złożonej z przesiedleńców z województw centralnych, podkreślając, że dla ludzi tych, przeżycie materialnych i bezrolnych chłopów, nowe życie rozpoczęło się z chwilą utworzenia państwa ludowego, zjednoczenia odwiecznych ziem polskich i reformy rolnej.

kryminalna, prowadzoną pod egidą IRO i władz okupacyjnych w strefach zachodnich przeciwko najcięższej dotkniętej ofiarom wojny. Ci uchodźcy polscy, którzy emigrowali, zmuszeni są do najcięższych prac, traktowani jak najgorzej.

Delegat polski poparł wniosek, wzywający do pozostawienia uchodźcom wolnej decyzji w sprawie powrotu do kraju, przewidując opiekę nad ewentualnymi emigrantami i zalecając repatriację dzieci polskich z Niemiec.

Wniosek polski został stępiony przez postulat Anglosasom większość Zgromadzenia. Poparli go przedstawiciele ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii, Białorusi i Ukrainy, przytaczając w dyskusji dalszy bogaty materiał, obciążający IRO.

Z DNIA NA DZIEŃ

Łykacze żab amerykańskich

Inspektor Scotland Yardu — Bray, zeznając przed sądem londyńskim w sprawie porwania uchodźcy politycznego, Gerharda Eislera, z M/S „Batory“ nie próbował nawet ukryć, że w istocie rzeczy, choć władze brytyjskie „zezwoiliły“ policji na wykonanie tego niesłychanego aktu bezprawia, to jednak kierownictwo całej „impreszy“ spoczywa w rękach amerykańskich. Zeznaniem insp. Braya nie stanowi rewelacji. I bez tego zeznania nie dałoby się ukryć „patronatu“ amerykańskiego. Wystraszcy wspomnieli fakt, że na m. torowice polski przybyło z „wizytą“ aż dwu dyplomatów amerykańskich — konsul USA w Southampton — i attaché ambasady USA w Londynie.

Oczywiście, sam akt wkradzenia odbył się „nieoficjalnie“. Ot, po prostu, dyplomaci „zawieruszyli się“ w grupie agentów Scotland Yardu i... udało im się wemknąć na statek. Dopiero później nabrali tonu „oficjalnego“ — na mostku kapitańskim — kiedy to wymachiwali przed nosem polskiego kapitana jakąś depeszą z Dep. Stanu. Wprawdzie depesza ta wcale nie obchodziła polskiego kapitana — bo i cóż go mogła obchodzić na wodach brytyjskich? — ale dla władz angielskich była to „świętość“, niczym bulla dla wiernych! Bo to z Waszyngtonu!!!

A swoją drogą, jaki dziwny widok musieli przedstawiać dyplomaci amerykańscy, symulujący agentów Scotland Yardu. Przynajmniej w tradycjach europejskich — nieco dziwny!...

Fakt, że Labourystowski rząd W. Brytanii musiał wykonać to, czego zażądał Yankesi, zadziwił opinię angielską do żywego. Opinia angielska zdała sobie sprawę, że gwałt popełniony w Southampton jest po prostu moralną konsekwencją przyjęcia „planu Marshalla“ i „paktu atlantyckiego“, konsekwencją na gruncie tradycji, angielskich zasad dżentelmeńskich.

Prawda, że wielu Anglików już od dawna pogodziło się „w głąb duszy“ z narzuconą im przez USA koniecznością zrezygnowania z tych zasad. Nie znaczy to jednak wcale, że Anglicy owa zatraćli także ochotę uchodzenia za dżentelmenów... O, bynajmniej! Toteż brytyjscy meow- (departamentu) stanu, wykonując bezceremonialnie rozkazy swych protektorów, czują się tak, jak gdyby polkali żaby... Polykają, ale — ze wstęgiem!

Opinia brytyjska, patrząc na tego rodzaju postęki, bynajmniej nie czu-

Spotkanie Caldwell'a z literatami polskimi

W świetlicy ZAIKS-u odbyło się 16 b. m. spotkanie bawiącego w Polsce wraz z małżonką postępowego pisarza amerykańskiego Ersina Caldwell'a z polskimi pisarzami, krytykami i wydawcami.

Caldwell oświadczył m. in.: „Na to, czego nauczyliśmy się u was w ciągu kilku dni, gdzie indziej musiałbym poświęcić całe lata“.

W rocznicę bitwy pod Narvikiem

W związku z przypadającą w tych dniach rocznicą bitwy o Narvik, 16 b. m. wyjechała przez Sztokholm do Narviku delegacja Wojska Polskiego, w celu złożenia hołdu poległym tam żołnierzom polskim.

Delegacja pobierze z pobojuiska pod Narvik ziemię, by złożyć ją na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie oraz postawi w Narviku krzyż z pamiątkową tablicą.

W skład delegacji wchodzi: gen. bryg. Kusko, poseł R. P. w Hadze Pruszyński, przedstawiciel Zw. Uczestników Walk o Wolność i Demokrację pułk. Sidor, nac. redaktor Prasy Wojskowej pułk. Werner, pułk. Nadin, attaché wojskowy R. P. w Sztokholmie.

Delegację towarzyszyć będzie w Narviku poseł R. P. w Oslo dr Gie-bultowicz.

Wyniki akcji »W«

za r. 1948

Min. Zdrowia podało wyniki masowej akcji zwalczania chorób wenerycznych za r. 1948.

W r. 1948 leczono nowoczesną metodą penicylinową 55 tys. chorych z kiłą wczesną, 18 tys. kobiet ciężarnych i 5.600 młodzieży z kiłą wrodzoną oraz 31 tys. chorych na rzeżączkę. Ponadto leczono innymi metodami 104 tys. chorych kiłowych i 40 tys. chorych rzeżączkowych.

Konferencja dziennikarzy — opiekunów gazetek ściennych

Wydział Propagandy KW PZPR w porozumieniu ze Zw. Dziennikarzy zwołuje na 20 bm. o godz. 17, al. Jerozolimskie 23 w Warszawie konferencję przewodniczących komitetów redakcyjnych gazetek ściennych i redaktorów członków Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., którzy podjęli się współpracy z Zakładowymi Komitetami redakcyjnymi.

11.660 ton mięsa

importujemy z zagranicy

W ramach dodatkowego planu importu mięsa zawarte zostały transakcje z Węgrami na mięso wołowe, z Rumunią, Bułgarią i Finlandią na mięso wołowe i wieprzowe oraz z Danią — tylko na mięso wieprzowe, razem na 10.160 ton. Ponadto otrzymamy w r. b. z Rumunii żywe owce w ilości odpowiadającej 1.500 tonom mięsa.

Z DNIA NA DZIEŃ



O pojawieniu się i wyjeździe Ziembę dowiedział się od niej Tomasz dopiero przy spotkaniu wieczorem. — Aha — mruknął tylko bezbarwnie na tę wiadomość i zapytał, po chwili nieprzyjemnego milczenia, co sięchać z Hirsbergiem.

Amelia otworzyła dłoń gestem bezradności: — Wczoraj przyszedł od niego pieniądze i parę tylko słów na kartce. Zasiadł do pisania jakiejś pracy naukowej czy technicznej i wcale się jeszcze nie wybiera powracać... I pyta się poza tym, czy bardzo się czuje samotna w domu — dodała, spojrzawszy w oczy Tomasza z uśmiechem nagle potnym, bardzo dziecinny i bardzo kobiecy zarazem.

Tomasz powrócił myślami do niej przynajmniej na tyle, aby się również uśmiechnąć. Szli obok siebie ulicą. Ich uśmiechy jakos nie spłyły się razem. I wobec tego Amelia swój uśmiech raptownie zlała: — Mój brat, mój bardzo mądry brat, zupełnie słusznie niepokoi się o moje osamotnienie. Ja rzeczywiście jestem samotna.

Tak mocno wypowiedzianego zdania ustami Amelii, która zawsze tak wruszała swoją dziecinną nieśmiałością, dotychczas Tomasz nie słyszał. Toteż w pierwszej chwili nie bardzo wiedział co na to odpowiedzieć. — I to co najmniej tak samo jak ty — dodała jeszcze Amelia.

— Amelia — spróbował zażartować — przecież właśnie idziemy, trzymając się za ręce. Po tym rozpoznaje się raczej ludzi na wzajem w sobie zakochanych, niż osamotnionych.

— Nie zbywaj żartem tego, co mówię — chciała mu przerwać gwałtownie i wyznać cały swój niepokój, całą swą troskę o niego. Ale już nie starczyło jej śmiałości. Albo raczej instynktownie wyczuła, że nie należy pewnych spraw stawiać w sposób, który mógłby je narazić na nagłe i nieobliczalne niebezpieczeństwo.

— Ale ty nie wyjeżdżasz nigdzie? — zapytała jednak później przy stoliku w modnym teraz Café-Clubie, chociaż tylko co z pytania tego zrezygnowała.

Tak, nie trzeba było o to się pytać. Tomasz od razu spochmurnał, zgasił w sobie, dopił resztę kawy niespokojnym ruchem.

— To, że nie wyjeżdżam jak Ziemia, w tym właśnie cała moja słabość, wymamrotał. — I całe moje osamotnienie...

Tak, Amelia musiała już teraz brnąć dalej: — To znaczy, że gdybyś był dość silny na to, aby wyjechać z Ziembą, to zrobiłbyś to, wcale nie oglądając się na mnie?

— Nie, moja mała Amelio, nie wyciągał wniosków w sposób tak uproszczony. Przecież jesteś dla mnie najbliższą, najbardziej kochaną na świecie...

O trzy stoliki dalej usiadła Joanna z Gabrysiewiczem. Tomasz podniósł w tę stronę oczy — i wbrew wszystkiemu doznał śmiesznego uczucia palenia w gardle i krtani. — Jesteś najbardziej kochaną na świecie — powtórzył ostantacyjnie wprost w oczy Amelii.

Tam przy trzecim stoliku, poprzez różnych innych ludzi, widać było niewiele: tylko tył głowy z wzięciem włosów i zarys znajomego profilu. Jeszcze ponad to — oparty o krawędź stołu aż do najdrobniejszych kostki znany — kształt ręki. Znikome to wszystko — jak szkic w pamiętniku. Gabrysiewicz tego wieczoru, jak gdyby jeszcze bardziej okazały, niż kiedykolwiek dawniej, siedział zwrócony twarzą wprost do Tomasza — i skrupulatnie udawał, że go nie dostrzega.

Bo też nazajutrz gazety obwieściły zmiany personalne w resorcie Spraw Zagranicznych. Na stanowisko zastępcy ministra powołany został dotychczasowy dyrektor Ligi Morskiej i Kolonialnej — Gabrysiewicz właśnie.

Tomaszowi powiedziała o tym Amelia. — O, to reprezentacyjna postać — zaśmiał się Tomasz. — Teraz wszystko się wyklaruje bez żadnych już wahań!

(D c n)

Tartak pachnie lasem

NIEMCY ZAPOMNIELI O FUNDAMENTACH

Ostróda, w maju.

Gdyby zapytać mieszkańca Ostródy o to, w jego mieście jest najcenniejsze, odpowiedziałby na pewno, że jezioro Drwęca. Nie dlatego, że Drwęca upodobała sobie wielce ryby.

Drwęca połączona siecią kanałów z innymi jeziorami, płynie do Tartaku Nr. 1 Lasów Państwowych w Ostródzie wielkie kłody sosnowe. Przeciera się w tym tartaku 14 300 m. sześć drzewa rocznie. I już wagonami towarowymi eksportuje się gotowe tarcice (bela i deski) do Anglii, Holandii, Belgii i innych krajów.

Toteż tartaki Nr 1 i Nr 2 w Ostródzie stanowią źródło dobrobytu dla miasta.

CZYN PIERWSZOMAJOWY

Wojna okazała się łaskawa dla Ostródy — miasta powiatowego w woj Olsztynskiej. Nie nadwierała ona również tartaku Nr 1. Toteż bezpośrednio po oswobodzeniu miasta uruchomiono tartak.

Bardzo prędko okazało się, że Niemcy „solidna” budowa jest zwykłą tandetą.

Ściany budowano bez fundamentów. Podziemia hali maszyn okazały się tak niskie, że człowiek przeciętny go wzrosnąć musiał się zgiąć w kłęk, aby tam dotrzeć. Taka „solidność” budowy istnieje nie tylko w ostródzkim tartaku Nr 1, lecz niemal we wszystkich 35 tartakach woj. olsztynskiego.

Przez to nie mogliśmy w całości wykonać Czynu Pierwszomajowego — żałują robotnicy.

Czynem Pierwszomajowym miało być przekroczenie planu za kwiecień w 150 proc. oraz zaoszczędzenie na smarach 250.000 zł. w obu tartakach ostródzkich i na skróceniu czasu pracy. Do 20 kwietnia wykonano 190 proc. planu, gdy nagle ściana dzielna maszynowni od hali traków zawaliła się. Okazało się dopiero wtedy, że nie mieliśmy budowniczego „zapomniał” o fundamentach.

Trzeba było przeprowadzić konieczny remont i nastąpiła dwutygodniowa przymusowa przerwa produkcji. Tartak uruchomiono dopiero 9 maja. Pomimo to robotnicy uchwaliли wykonać plan majowy do końca miesiąca.

— Będzie to nasz czyn kongresowy — oświadczali.

Czynem Kongresowym będzie również całkowite wyposażenie budującej się nowej świetlicy do dnia 22 lipca r.b.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dotychczasowe szybkie tempo pracy wzrosło się jeszcze bardziej. Tym razem nie już nie przeszkodzi w dotrzymaniu uchwalonych zobowiązań.

MASZYNY I LUDZIE

Spiesz się ludzie. Spiesz się i maszyny. Tartak Nr 1 jest całkowicie zmechanizowany. Ręcznie opłata łańcuchem ob. Wiśniewski tylko kłody i hałkami zaciepa je o pochylnię. Wyciąg mechaniczny wydostaje kłody z jeziora. Płta elektryczna tną je na kilka części. Po czym wagoniki popychane już ręcznie przywożą pociąg kłody do hali traków.

Bez przerwy pracują dwa trakci. Ostrze jak brzytwa zeby pił wrzynają się głęboko w sioje drzewa (tarcica) i tną je pionowo na bale oraz deski.

Norma wynosi 2,5 metr. sześć. na jedną trako-godzinę. Robotnicy przekraczają jednak stale normy, osiągając 130 proc.

Piłły tarczowe w innej hali, również automatycznie tną tarcice w poprzek. Chociaż robotnik podkłada tylko drzewo pod piłę, praca jego jest bardzo niebezpieczna. Jeden nieuwważny ruch, rozrządzenie trwające ułamek sekundy wystarczy aby ostrze piły obcięło palec lub zdario skórę.

— Nie znaleźliśmy dotąd sposobu zabezpieczającego tę pracę — mówi o prowadzący nas inż. Stanisław Giernakowski.

Odetchnięto by z ulgą, gdyby w skrzynce pomysłów znalazł się wreszcie wynalazek środka ochronnego.

Gdyby nie ogłuszający warkot maszyn, można by zapomnieć, że jest się w zakładzie przemysłowym. Chociaż kłody przebiewały w wodzie ok. 8 dni, zapach lasu jest w hali tak intensywny, że przepojone są nim nawet ubrania robotników.

PRZYSZLI INŻYNIEROWIE

Cały wielki plac pokryty jest tymi 5-metrowej wysokości sztabkami, podobnymi od miniaturowych domków. Zanim jednak „zbuduje się” taki „dom”, trzeba posortować tarcicę na 6 kategorii.

Najdrobniejszy defekt „degradowanej” tarcicy i kwalifikuje ją do niższej kategorii. Najcenniejsza jest klasa I, oznaczona kolorem białym. Najpośledniejsza — VI, czarna. Są ponadto klasy pośrednie, zielone, czerwone i niebieskie.

Błyskawiczny KONKURS

dla harcerzy i harceerek pt. „CZY ZNASZ ZNAKI DROGOWE” oraz pierwszy odcinek powieści rytmicznej pt. „Don Kichot w Polsce” — rysunki Mariana Walentynowicza, tekst Juliana Padowskiego znajduje się w Nr 15 tyg. „Ilustrowany Świat Młodych” K 2419-0

Wykroje:

letniej, modnej sukni, spódnicy i bluzki dla młodej panienki i ubrania dla chłopczyka od 1 — 2 lat oraz wzory: 4 bluzek sztyklowych, ściegów ażurowych, 1 ozdobnych haftów.

„WYKROJE I WZORY”

Nr 18, Cena 30 zł. K 1915-0

PRZETARG

Zarząd Miejski w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na kupno farby ziemnej i chemicznej ok. 3.500 kg. Próbkę w w. farb można oglądać w Oddziale Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego — gmach Ratusza, pokój Nr. 3 w godz. 8 — 15.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy składać do Biura Kontroli Z. M., pokój Nr. 28 do dnia 30.V.49 r. K. 597-1

Nasza ankieta filmowa

Świetny obraz okupacyjnej Warszawy

Film „Za wami pójdą inni” wskazuje dobitnie na to, że produkcja naszych filmów wznosi się na coraz wyższe poziomy. Jest to film prawdziwy. Mogę to stwierdzić, ponieważ w okresie okupacji sam byłem członkiem Gwardii Ludowej i brałem udział w wielu potyczkach. To dobrze, że „nakręcono” tego rodzaju film, to dobrze, że dorastające pokolenie będzie mogło zobaczyć na ekranie tych, którzy ginęli za to, aby inni mogli żyć. Nie ma już dziś wśród nas „Han-ki”, „Sawickiej”, „Kasi” Jaroszewicz i wielu innych, którzy oddali swoje młode życie za nową Polskę. My którzyśmy zostali, realizujemy ich marzenia i pragnienia.

METODA KONTRASTÓW

Realizatorzy filmu świetnie podchwycili obraz życia okupacyjnej Warszawy. Związka dobrze wypadła metoda kontrastów. Z jednej strony działacze Gwardii Ludowej, a z drugiej zwolennicy koncepcji „stanu z bronią u nogi”. Jakże dobrze ich pamiętamy. Tych, którzy ginęli na szubienicach i tych, którzy krzyżowali „od morza do morza”, handlując z Niemcami i otaczając się luksusem.

Akcja filmu jest interesująca. „Głosne myśli” wprowadzone do niektórych scen, wypadły trafnie. Wątek miłosny między Władkiem, robotnikiem i Anną „panienką z dobrego domu” udany. Związka perypetii, jakie wynikły z powodu przechowywania przez Annę Żyda, doskonale charakteryzują zgniliznę światła burżuazyjnego, reprezentowanego między innymi przez rodziców Anny. Dobrze podchwyciono przeżycia psychiczne Anny, jej przeżycia, bynajmniej nie z pobudek miłosnych, ale z głębokiego odrzucenia, że droga jej życia była dołąd fałszywa, z obozu kulturowego, obozu bojowników o słuszną sprawę.

STRONA TECHNICZNA ZAWIŁOŚĆ

Szkoda, że nie została szerzej rozbudowana w filmie akcja oddziałów partyzanckich — leśnych, ale nie możemy winić o to autorów scenariusza.

Nie sposób zmieścić wszystkich problemów okupacji w ramach jednego filmu. Stały się on wtedy kroniką. Mamy jednak nadzieję, że film, który pokazuje nam działalność oddziałów Gwardii Ludowej im. Czachowskiego, im. Kilińskiego i innych też się doczekamy.

Strona techniczna filmu wypadła dużo gorzej. Dźwięk źle jest zsynchronizowany z ruchami ust mówiącego, zdjęcia są zbyt ciemne, są i inne usterki. Samo zakończenie filmu jest nieudane. Dokumentarne zdjęcia wypadły sztucznie.

Sąsiad mój w momentach pełnych emocji, ścisłał gorączkowo moją rękę. Takich na sali było wielu. Już to chociaż niech służy za dowód, że ludzie nie tylko oglądali ale przeżywali film.

Zbigniew Zapert



W dniu 19 bm. (czwartek) usłyszemy m. in. następujące audycje:

Wiedomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 18.45, 21.00, 23.00. Wschód: 8.35, 19.00, 11.40. Dla przedszkoli: 12.15. Muzyka: 12.20. Dla wsi: 12.50. Przerwa: 15.30. Dla dzieci: 15.50. Skrzynka orfona: 16.00. „Archipelag” ludzi odzyskanych: 16.00. „Symfonia” „Festorana”: 19.20. Festiwal Muzyki Ludowej: 21.25. Audycja „Szept”: 21.40. Lekka muzyka dwufortepianowa: 22.00. „Pan Chopin opuszcza Warszawę” duchowiska: 22.40. Muzyka: 23.10. Muzyka kameralna: Brahms: 24.00. Koniec audycji.

Sprzedam motocykl

o sile 500 górnio zaworowy 4-0 takt marki „Ardie” stan pierwszorzędny. Częstochowa, ul. Katedralna 12. St. Sobala. 2174-0

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPOŁDZIELNI

»Samopomoc Chłopska«

W RADOMIU

zawiadamia, że dnia 28 maja b. r. sprzedaje drogą licytacji samochód ciężarowy 3-tonowy marki „De-Soto”. Bliższych informacji udziela biuro instytucji — Radom, ul. Miłnarska 3 (Dział Gospodarczy). K. 598-1

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY, ODDZIAŁ LOTNICTWA CYWILNEGO W OLSZTYNIE

unieważnia oryginał rachunku nr. 325/B/c z dnia 21.III.1947 r. za 2000 kg. błęchy cynkowej w rolkach 40 rolek — 278 arkuszy, o wymiarach 0,50 x 1000 x 2000 mm. Na ogólną sumę 82 200,—. Wystawca: Zjednoczenie Przemysłu Metalu Niezależnych, Katowice, ul. Podgórna nr. 4. K. 400-1

bieście. Instrukcje sortowania obejmują dziesięć stron druku.

Jan Jackiewicz sortuje bezbłędnie. Jest bardzo zdolny i inteligentny. Syn młodości chłopca, skończył zaledwie 3 kl. gimnazjum, chociaż marzy o wyższej uczelni. Obecnie jego marzenie urzeczywistni się. Podobnie, jak i Tadeusza Skarżyńskiego, pracownika umysłowego.

— Po skończeniu wyższej uczelni wrócimy do tartaku — mówią przyszli inżynierowie.

Siedzimy w cieniu jednego z „domków” i inż. Sławiński opowiada o ich budowie. Czterech robotników wznosi taki „dom” w ciągu 2 dni. Na pół roku łatwa budowa, musi być bardzo staranna, żeby „gmach” nie runął. „Dom” sennie ok. 3 miesięcy. Po czym ładuje się drzewo na wagony i wysyła do Gdyni.

1.600.000 ZŁ. OSZCZĘDNOŚCI

1 października 1948 roku tartak ostródzki Nr. 1 wezwał do współzawodnictwa oszczędnościowego (1.600.000 zł. w ciągu roku) dwutraktowy tartak „Miłomłyn”. Do tej pory przoduje „Miłomłyn”, ale Ostróda nie traci nadziei, że uda jej się wygrać wyścig w ostatnim etapie.

— A kto produkuje w współzawodnictwie indywidualnym? — pytamy.

Współzawodnictwo w tartaku Nr. 1 jest w r.b. jeszcze „załaknątym”. Regulamin ze Zw. Zaw. otrzymano w styczniu. Nowy układ pracy — w lutym. Komitet Współzawodnictwa nie zdążył więc dotąd wytypować

67-letni Szomański z Kętrzyna wzorem dla innych

W niedzielę odbyły się w Kętrzynie biegi narodowe na szczeblu gminnym. Udział w nich wzięło około 500 osób.

W konkurencji dziewcząt od 15 — 19 lat na 500 m. pierwsze miejsce zdobyła Borakówna (szkoła nr 2) z czasem 1:35, w kategorii wieku od 18 — 19 lat — Pokora (szkoła zawodowa) 1:33.

W konkurencji chłopców na 1000 m.

wygrał Janczuk (szkoła nr 2), 2:59, dla starszych — Alech (11-lata) 2:55.

W biegu na 3 km. zwycięstwo przypadło Pionce (WOP) — 10:16, za nim przybył do mety Konieczny (SP) 10:19. Na uznanie zasłużył Adolf Szomański liczący 67 lat, który w tej konkurencji uzyskał minimum, potrzebne dla zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej.

Państwowy Bank Rolny Oddział Wojewódzki w Białymstoku i Komunalne Kasy Oszczędności w Augustowie, Goldapi, Grajewie, Łomży, Oleku i Sokółce podają do wiadomości, że w wykonaniu polecenia Ministerstwa Skarbu, wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25.X.1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 412) Państwowy Bank Rolny przejmując agendy oraz aktywa i pasywa wymienionych wyżej Komunalnych Kas Oszczędności, objętych rachunkiem polskim w rozumieniu rozporządzenia Kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów z dnia 5.X.1944 r. o czynnościach bankowych na obszarach wyzwolonych spod okupacji (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 38) zmienione rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6.I.1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 4) z wyłączeniem czynności dotyczących Społecznego Funduszu Oszczędnościowego — B oraz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Przejęcie nastąpi w stosunku do:

K. K. O w Augustowie	)	
„Goldapi	)	z dniem 21 maja 1949 r.
„Oleku	)	
„Grajewie	)	
„Łomży	)	z dniem 28 maja 1949 r.
„Sokółce	)	

Zgodnie z powyższym obsługę klientów wymienionych Komunalnych Kas Oszczędności w wyżej podanym zakresie od dnia przejęcia wykonywać będą Oddziały Państwowego Banku Rolnego w Augustowie, Goldapi, Grajewie, Łomży, Oleku i Sokółce, które będą się mieścić w dotychczasowych lokalach odpowiednich Komunalnych Kas Oszczędności.

Do czasu wydania dalszych zarządzeń Ministerstwa Skarbu wymienione Komunalne Kasy Oszczędności prowadzą nadal wszystkie agendy rachunkowe „starego” i „okupacyjnego” oraz czynności związane z obsługą Społecznego Funduszu Oszczędnościowego — B i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

17 maja 1949 r.

Państwowy Bank Rolny Oddział Wojewódzki w Białymstoku Komunalna Kasa Oszczędności pow. Augustowskiego w Augustowie, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Goldapskiego w Goldapi, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Oleckiego w Oleku, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grajewskiego w Grajewie, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Łomżyńskiego w Łomży, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Sokólskiego w Sokółce. K. 268-1

Tylko, szczerze mówiąc, duchowieństwo chrześcijańskie, księża katolicki, krzywo na nas patrzy. Zdarza się, że na kazaniach od pogan nas wzywają, mówią, że Bohoniki to budynek z minaretem przykrytym blaszaną kopułą. Wchodzimy do korytarza. Na lewo drzwi do haremu, gdzie jest miejsce modlitwy dla kobiet. Z salą modlitwy mężczyzn łączy go tylko długi otwór w ścianie zawieszony białym płótnem.

W sali znajduje się minber, coś w rodzaju kazalnicy, z której imam Olekiewicz tłumaczy naukę Proroka. Wtedy wkłada szaty duchowne a głowę ubiera w czerwony fez. Jest i chór zwany monfite. Stąd muezziń Ali Asanowicz w białym fezie wysokim głosem wypisuje minunry, je śli nie robił tego z minaretem. Rytuał modlitwy odprawia imam przy miech, robię czymś w rodzaju ołtarza, u mieszczanego w niszy meczetu.

Wierni modlą się klęcząc na dywanach. W większe święta doroczne zjeżdżają do Bohonik mahometanie z całej Polski, Poznania, Gorzowa, Jeleniej Góry itd. nie mówiąc już o pobliskich Kruszyńskich, gdzie także jest meczet ale nieczynny, gdyż nie ma tam ani imama ani muezzina.

— Czy nie spotykacie się z trudnościami w wykonywaniu praktyk religijnych? — spytałam Olekiewicza spoglądając na tablice pokryte cytata z ksiąg świętych, rozmieszczone na ścianach meczetu.

— Ktożby mógł nam utrudniać? Świętymu w płaski, odprawiamy Bajramy i nikt nam nie przeszkadza. Mamy nawet zamiar wystąpić do Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce z prośbą o dotację na remont meczetu i chyba ją otrzymamy.

Tatarzy bohonicki rzeczywiście u-

czą dzieci. Zeira Sukiewiczówna jest już na politechnice w Gdańsku a Drożdżewiczówna i Ignatowiczówna na awansowały na nauczycielki. Po-

szliśmy zwiedzić meczet. Niewielki to budynek z minaretem przykrytym blaszaną kopułą. Wchodzimy do kory-

tarza. Na lewo drzwi do haremu, gdzie jest miejsce modlitwy dla ko-

biet. Z salą modlitwy mężczyzn łączy go tylko długi otwór w ścianie

zawieszony białym płótnem.

W sali znajduje się minber, coś w rodzaju kazalnicy, z której imam

Olekiewicz tłumaczy naukę Proroka. Wtedy wkłada szaty duchowne a

głowę ubiera w czerwony fez. Jest i chór zwany monfite. Stąd muezziń

Ali Asanowicz w białym fezie wysokim głosem wypisuje minunry, je

śli nie robił tego z minaretem. Rytuał modlitwy odprawia imam przy miech,

robię czymś w rodzaju ołtarza, u mieszczanego w niszy meczetu.

Wierni modlą się klęcząc na dywanach. W większe święta doroczne

zjeżdżają do Bohonik mahometanie z całej Polski, Poznania, Gorzowa,

Jeleniej Góry itd. nie mówiąc już o pobliskich Kruszyńskich, gdzie także

jest meczet ale nieczynny, gdyż nie ma tam ani imama ani muezzina.

— Czy nie spotykacie się z trudnościami w wykonywaniu praktyk

religijnych? — spytałam Olekiewicza spoglądając na tablice pokryte

cytata z ksiąg świętych, rozmieszczone na ścianach meczetu.

— Ktożby mógł nam utrudniać? Świętymu w płaski, odprawiamy

Bajramy i nikt nam nie przeszkadza. Mamy nawet zamiar wystąpić do

Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce z prośbą o dotację na remont me-

czetu i chyba ją otrzymamy.

Tatarzy bohonicki rzeczywiście u-

czą dzieci. Zeira Sukiewiczówna jest już na politechnice w Gdańsku a

Drożdżewiczówna i Ignatowiczówna na awansowały na nauczycielki. Po-

szliśmy zwiedzić meczet. Niewielki to budynek z minaretem przykrytym

blaszaną kopułą. Wchodzimy do korytarza. Na lewo drzwi do haremu,

gdzie jest miejsce modlitwy dla kobiet. Z salą modlitwy mężczyzn łączy

go tylko długi otwór w ścianie zawieszony białym płótnem.

W sali znajduje się minber, coś w rodzaju kazalnicy, z której imam

Olekiewicz tłumaczy naukę Proroka. Wtedy wkłada szaty duchowne a

głowę ubiera w czerwony fez. Jest i chór zwany monfite. Stąd muezziń

Ali Asanowicz w białym fezie wysokim głosem wypisuje minunry, je

śli nie robił tego z minaretem. Rytuał modlitwy odprawia imam przy miech,

robię czymś w rodzaju ołtarza, u mieszczanego w niszy meczetu.

Wierni modlą się klęcząc na dywanach. W większe święta doroczne

zjeżdżają do Bohonik mahometanie z całej Polski, Poznania, Gorzowa,

Jeleniej Góry itd. nie mówiąc już o pobliskich Kruszyńskich, gdzie także

jest meczet ale nieczynny, gdyż nie ma tam ani imama ani muezzina.

— Czy nie spotykacie się z trudnościami w wykonywaniu praktyk

religijnych? — spytałam Olekiewicza spoglądając na tablice pokryte

cytata z ksiąg świętych, rozmieszczone na ścianach meczetu.

— Ktożby mógł nam utrudniać? Świętymu w płaski, odprawiamy

Bajramy i nikt nam nie przeszkadza. Mamy nawet zamiar wystąpić do

Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce z prośbą o dotację na remont me-

czetu i chyba ją otrzymamy.

Tatarzy bohonicki rzeczywiście u-

czą dzieci. Zeira Sukiewiczówna jest już na politechnice w Gdańsku a

Drożdżewiczówna i Ignatowiczówna na awansowały na nauczycielki. Po-

szliśmy zwiedzić meczet. Niewielki to budynek z minaretem przykrytym

blaszaną kopułą. Wchodzimy do korytarza. Na lewo drzwi do haremu,

gdzie jest miejsce modlitwy dla kobiet. Z salą modlitwy mężczyzn łączy

go tylko długi otwór w ścianie zawieszony białym płótnem.

W sali znajduje się minber, coś w rodzaju kazalnicy, z której imam

Olekiewicz tłumaczy naukę Proroka. Wtedy wkłada szaty duchowne a

głowę ubiera w czerwony fez. Jest i chór zwany monfite. Stąd muezziń

Ali Asanowicz w białym fezie wysokim głosem wypisuje minunry, je

śli nie robił tego z minaretem. Rytuał modlitwy odprawia imam przy miech,

robię czymś w rodzaju ołtarza, u mieszczanego w niszy meczetu.

Wierni modlą się klęcząc na dywanach. W większe święta doroczne

zjeżdżają do Bohonik mahometanie z całej Polski, Poznania, Gorzowa,

Jeleniej Góry itd. nie mówiąc już o pobliskich Kruszyńskich, gdzie także

jest meczet ale nieczynny, gdyż nie ma tam ani imama ani muezzina.

— Czy nie spotykacie się z trudnościami w wykonywaniu praktyk

religijnych? — spytałam Olekiewicza spoglądając na tablice pokryte

cytata z ksiąg świętych, rozmieszczone na ścianach meczetu.

— Ktożby mógł nam utrudniać? Świętymu w płaski, odprawiamy

Bajramy i nikt nam nie przeszkadza. Mamy nawet zamiar wystąpić do

Powiatowej Rady Narodowej w Sokółce z prośbą o dotację na remont me-

czetu i chyba ją otrzymamy.

Tatarzy bohonicki rzeczywiście u-

czą dzieci. Zeira Sukiewiczówna jest już na politechnice w Gdańsku a

Drożdżewiczówna i Ignatowiczówna na awansowały na nauczycielki. Po-

szliśmy zwiedzić meczet. Niewielki to budynek z minaretem przy

W parze z przełomem psychicznym poprawia się stan materialny autochtonów

Stan materialny ludności rolnej miejscowego pochodzenia, jak to stwierdzają zgodnie nasi informatorzy, którzy utrzymują stałe kontakty z terenem, wykazuje obecnie w porównaniu z rokiem ubiegłym widoczną i znaczną poprawę.

Główną bolączką tej części ludności rolnej był i jest nadal niedostatek sił roboczych do ciężkiej pracy na roli, spowodowany tym, że większość zdekompletowanych podczas wojny rodzin warmińskich i mazurskich utraciła chwilowo, lub na zawsze swoich żywicieli.

Drugą przyczyną zaniedbywania swoich gospodarstw był pewien rodzaj psychozy, który sprawiał, że część rodzin autochtonicznych nie dostrzegała należytych starań do uprawy

roli — na miarę posiadanych sił i środków.

Ten stan umysłów w tym roku uległ widocznej poprawie, której liczne objawy możemy zaobserwować w toku bieżącej kampanii siewnej. Działła to oczywiście przyciągająca siła ideologii Polski Ludowej.

Niemalą rolę odegrały również inne bodźce, natury gospodarczej.

W sklepach państwowych i na rynku, na tym ostatnim zarówno w tłumie kupujących, jak i sprzedawców,

coraz więcej widzi się Warmiaków i Mazurów. Nabywają oni chętnie tekstylii, obuwie, galanterię itd.

ROLA AUTOCHTONÓW

Rola autochtonów w naszym życiu zbiorowym, zwłaszcza po przeprowadzeniu ostatniej masowej weryfikacji, znacznie zyskuje na wadze, a musimy być przygotowani na to, że z biegiem czasu wzrośnie jeszcze bardziej.

Przyczyną się do tego repatriacji z Niemiec i innych państw europejskich przebywających tam chwilowo żywcem pozostałych do rodzin. Ten ruch powrotny, w sprzyjających warunkach może przybrać większe rozmiary, przysparzając naszemu województwu paru, a być może nawet kilku dziesiątków tysięcy mieszkańców.

STAN LICZBOWY

Liczba zweryfikowanych autochtonów osiągnęła ostatnio ok. 110.000 osób. Największe ich skupienia znajdują się na terenie wsi powiatów:

olsztyńskiego — 26.200, mrągowskiego — 18.000 i szczecińskiego — 12.500 osób, oraz mniejsze w powiatach ostródzkim — 7.800, reszelskim — 5.800, giżyckim — 4.500, nidzickim — 3.000, piskim — 2.800, kętrzyńskim — 2.100, moraskim — 1.600, węgrowskim — 1.400 i lidzbarskim — 1.250.

W pozostałych powiatach ludność miejscowego pochodzenia nie osiąga nigdzie tysiąca ludzi.

Ogółem na wsi zamieszkuje ok. 90.000 autochtonów i w miastach ok. 20.000. Z tego na Olsztyn przypada 3.150 osób, na inne miasta w pow. olsztyńskim — 3.300 osób, na Mrągowo — 4.000, Reszel — 1.850, Giżycko — 1.450, Ostródę — 1.300, Pisz — 1.320 i Szczytno — 1.030 osób. W innych miastach województwa liczba autochtonów nie przekracza tysiąca osób.

Absolutną większość stanowi ludność rdzenna w powiatach Olsztyn (bez miasta) i Mrągowo. (I)

Związek Samopomocy Chłopskiej liczy w naszym woj. 63.590 członków

Od ostatnich wyborów lokalnych władz ZSCh przybyło tej organizacji społecznej na terenie naszego województwa około 5.000 nowych członków. W tej chwili liczy ona 63.590 członków w tym 10.795 kobiet.

Obecnie władze wojewódzkie Związku kontynuują podjęte w okresie przedmajowym zebrania o charakterze sprawozdawczym zarządów powiatowych i gminnych organizacji w rozszerzonym składzie.

Zadaniem tych zebrań jest zorientowanie się w wynikach wykonania

uchwał kongresowych Związku i poczynienie przygotowań do święta ludowego, które odbędzie się we wszystkich powiatach województwa w dn. 5 czerwca.

Miejscowy zarząd Związku za pomocą swego aktywów terenowego prowadzi obecnie kampanię w dwóch zasadniczych kierunkach: politycznym, wysuwając na czoło hasło walki chłopów o pokój i gospodarczym, stawiając sobie za cel podniesienie wydajności roli i rozwój hodowli trzody chlewnej w związku z akcją „H”.

Targi i reklamacje instytucji opóźniają ludziom pracy otrzymanie mieszkań

Barak nr 6 przy ul. Bałtyckiej 1, odbudowany w ramach kredytu specjalnego Rady Państwa, od dłuższego już czasu czeka na zakwaterowanie się biur, które opóźniłyby zajmowanie dotychczas lokale mieszkalne. Dotychczas wprowadzili się jedy-

nie będący w likwidacji Centralny Komitet Opieki Społecznej i Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego, które razem zajmują zaledwie trzecią część budynku.

Pozostałe wytypowane już instytucje wystąpiły z reklamacjami, domagając się powiększenia im powierzchni użytkowej.

Reklamacje te definitywnie odrzucono, ale sprawa przekwaterowania niepotrzebnie przeciągnęła się. I ludzie pracy, którzy mogli otrzymać opróżnione mieszkania już z początkiem wiosny, czekać muszą na nie aż do lata. (I)

Tydzień TBS 21 — 28.5

Muszą się powiększyć szeregi członków Towarzystwa Burs i Stypendiów

W Olsztynie ukończył się komitet obywatelski dla zorganizowania tygodnia propagandowego Towarzystwa Burs i Stypendiów.

Oficjalny początek Tygodnia TBS nastąpi już w sobotę 21 bm. w godzinach wieczornych. Młodzież szkolna z muzyką i transparentami przejdzie ulicami miasta na plac Gen. Świerczewskiego, gdzie odbędzie się krótki wiec. W niedzielę 22 bm. teatrzyk RTPD pod kierownictwem ob. Nar-towskiej wystawi barwne widowisko.

W okresie tygodnia propagandowego przeprowadzona będzie intensywna akcja werbunkowa nowych członków TBS, jak i mobilizacja funduszy na dalszy rozwój działalności Towarzystwa. W tym celu już rozsyłane są do instytucji zakładów pracy i szkół listy zbiorowe oraz cegiełki po 100, 50, 20, 10 i 5 zł. Odbędzie się także zbiórka uliczna, której zorganizowaniem podjęło się liceum komunikacyjne. (an)

Powszechna rejestracja analfabetów ułatwi planową akcję nauczania

Olsztyński pełnomocnik do walki z analfabetyzmem przystępuje w najbliższym czasie do przeprowadzenia

powszechnego spisu osób, które nie umieją czytać i pisać po polsku. Na specjalnie przygotowanych drukach komisarzy spisowi dokonają rejestracji wszystkich analfabetów.

Dokładne ujęcie w ewidencję zarówno dosłownych analfabetów, jak i osób miejscowego pochodzenia, które nie umieją czytać względnie pisać po polsku, będzie miało wielkie znaczenie przy planowaniu akcji likwidowania analfabetyzmu na naszych terenach.

Właśnie ewidencja pozwoli zorientować się, jak wielkie są nasze potrzeby w tej dziedzinie i jaka ilość kompletnych nauczania potrzebna jest dla wykonania zadania. (Ij)

Dzień Olsztyna

PORZĄDKUJEMY MIASTO

Junacy hufca SP przy liceum ogólnym porządkowali ogródek przed Domem Żołnierza przy ul. 1 Maja.

Sekcja piekarzy przy Zw. Zaw. Spożyców w ramach czynu przedkongresowego ogroduwała Stary Rynek, przygotowując teren pod przyszły skwer.

Pracownicy „Bacutillu” u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i 3 Maja porządkowali grzyby. (I)

DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W krótkim już czasie Zarząd Miejski ukończył prowadzoną we własnym zakresie odbudowę domu przy ul. Grunwaldzkiej 21, w którym zamieszkała pracownia miejska.

Dom posiadać będzie 12 dwu i trzy pokojowych mieszkań. (I)

WYBORY W TPCZ

W dniu 21 bm. o godz. 17 w lokalu Stron. Demokratycznego (Kajki 6) odbędzie się walne zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, na którym odbędzie się wybory do zarządu wojewódzkiego i miejskiego Towarzystwa. (mg)

INAUGURACJA SZKOLENIA PARTYNIEGO W SZEREGACH SD

W ramach masowego szkolenia członków Stronnictwa Demokratycznego, odbyła się w Olsztynie uroczysta inauguracja szkolenia. Do zebranych członków wszystkich kół przemówił prezes KW SD ob. K. Lisowski, prezes KM SD prok. J. Sztumpf, a następnie zasadniczy wykład na temat „Wstęp do ekonomii politycznej” — wygłosił przedstawiciel CK poseł Stefanski.

ZWIĄZKOWIEC OBRADUJE

Dziś o godz. 19 odbędzie się w świetlicy Zakładów Graficznych przy ul. 22 Lipca 16 zebranie zarządu, kierowników sekcji i przewodniczących kół ZS „Związkowiec”, z terenu Olsztyna.

WYNIKI ZBIÓRKI

W ubiegłą niedzielę odbyła się w całym województwie zbiórka uliczna na cele Polskiego Związku Zachodniego.

Kwota zebrana w Olsztynie wyniosła 62.000 zł. Wiadomości o wynikach zbiórki w terenie nie są jeszcze kompletne i wciąż napływają. (a)

Remont domów w Olsztynie z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

W Olsztynie, jak zapowiadaliśmy, powołany został do życia zgodnie z rozporządzeniem władz centralnych

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR

Teatr im. St. Jaracza — „Zapora”, godz. 20.00.

KINO

Kino „Polonia” — „Za nami pójdą inni”, prod. polska, godz. 16.30, 18.30 i 20.30, doz. od lat 8.

Kino MAZUR — „Jasna droga”, prod. radz., godz. 16.00, 18.00 i 20.00. Dozw. od lat 14.

Muzeum na Zamku — czynne codziennie prócz niedziel, godz. 10 — 14.

DIŻURNIA APTEKA

Pod Kopernikiem, Stalina 34.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk” — „Zagubione dni”, Kino „Mars” — Zepomniana wioska

Jutro wyrok w sprawie 13 oskarżonych

Jutro, w piątek, ogłoszony będzie wyrok w toczącym się przed olsztyńskim Sądem Apelacyjnym procesie 13 oskarżonych o nadużycia w Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych w Olsztynie.

Wyrok ogłoszony będzie w sali rozpraw Sądu Apelacyjnego (Stalina 10, II piętro) o godz. 14. (ko)

Nowe dowody oskarżenia w procesie Leydinga i innych

Wznowiony, jak donieśliśmy wczoraj przed olsztyńskim Sądem Okręgowym proces Gustawa Leydinga, Mieleckiego, Jana Lipperta i Romana Bołtacza został przerwany do 21 czerwca, w związku z przedłożeniem Sądowni przez prokuratora nowych dowodów oskarżenia.

Leyding, Lippert i Bołtacz jak wiemy, oskarżeni są o bezprawne wysiedlenie za Odrę Polaków miejscowego pochodzenia. (ko)

Zapaśnicy Turmasu z Elbląga pierwsi na Wybrzeżu

Dnia 15 bm. została utworzona pierwsza na Wybrzeżu sekcja zapaśnicza przy ZKSM „Turmas” — Elbląg. Założyciel i trener sekcji, trzykrotny mistrz Polski p. Bieszyński jest przede wszystkim zapaśnikiem w dużej mierze sportu wśród szerokiej rzeszy i może z czasem dać Polsce paru reprezentantów w tej gałęzi sportu.

Jednocześnie odbył się w tym dniu walki pokazowe i próba podnoszenia ciężarów.

W kugelce Leszczyński pokonał w 87 sekundzie Kwiatkowski, w piórkowej Bartoszewski wygrał z Remusem w 2 min. i 32 sekundzie, w lek-

ciemieniu dwóch robotników odpraw z aktywnymi terenowymi, oraz inspekcji wszystkich ogniw terenowych. Przeprowadzona zostanie także akcja popularizująca prasę ligową, a więc pisma „Morze” i „Młynarz Polski”. Wreszcie rozłożona zostanie opieka nad kursami żeglarskimi, modelarskimi i pływackimi.

ZACIEŚNIĆ WSPÓŁPRACĘ

Aby cel, postawiony sobie przez Ligę Morską w Olsztynie został w pełni zrealizowany, musi nastąpić powiązanie organizacyjne okręgu L. M. z obwodami, a więc z terenem. Wszystkie ognia organizacyjne muszą też uaktywnić swoją działalność, dążąc do powiększenia liczby członków przynajmniej o 50 proc.

Jednocześnie konieczne jest zacieśnienie współpracy z OWNR i Powiatowymi Radami Narodowymi, z partiami politycznymi, oraz z organizacjami zawodowymi i społecznymi. Zarząd okręgu Ligi Morskiej w Olsztynie stawia sobie za cel przeprowa-

dzenie dwóch robotników odpraw z aktywnymi terenowymi, oraz inspekcji wszystkich ogniw terenowych. Przeprowadzona zostanie także akcja popularizująca prasę ligową, a więc pisma „Morze” i „Młynarz Polski”. Wreszcie rozłożona zostanie opieka nad kursami żeglarskimi, modelarskimi i pływackimi.

KALENDARZYK IMPREZ

Z najważniejszych prac organizacyjnych w okresie od czerwca do grudnia br. zarząd okręgu L. M. stawia sobie za cel mobilizowanie organizacji do przeprowadzenia akcji „Dni Morza” w czerwcu, oraz Święta Odrodzenia w lipcu. W lipcu i sierpniu będą również zorganizowane dwie wyprawy do portów morskich i cztery wycieczki szlakiem jezior mazurskich. W wycieczkach tych weźmie udział około 4000 osób.

We wrześniu będą zorganizowane regaty i zawody wodne w Olsztynie, a w październiku i listopadzie przeprowadzone zostaną prelekcje w świetlicach związków zawodowych m. in.

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG.

— Na Żuławach bawił przez dwa dni minister Rolnictwa i RR Dąb-Kociół. Minister zwiędził w powiecie elbląskim Łajątek Nowakowski gdzie przeprowadził rozmowę z traktorzystami, wywołującymi resztę ugorów. W czasie konferencji odbytej w Urzędzie Wojewódzkim min. Dąb-Kociół wyraził zadowolenie z dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, wysuwając postulat rozwoju hodowli. (mx)

SZCZYTNO. — Miasto nasze obcho- dzilo festiwal muzyki ludowej, w ramach którego mieliśmy możliwość usłyszeć szereg pięknych i wartościowych utworów wokalnych i instrumentalnych. Prelekcje dyr. J. De Gaché za początkową imprezę, która w dalszej części wypełniła występy olsztyńskiej małej orkiestry symfonicznej, chóru liceum pedagogicznego w Szczytnie, solo na skrzypcach Br. Oborskiego, śpiew K. Monastyrskiej oraz zespołu tanecznego Milicji Obywatelskiej z Olsztyna. Specjalny pokłask zdobył sobie Br. Oborski oraz orkiestra symfoniczna. (cz)

KĘTRZYN. — Staraniem Stron. Demokratycznego odbył się tu wieczór Chopinowski przy udziale ob. Gutkowskiej — śpiew, prof. Bohatkiewicz — fortepian, oraz uczennice szkoły jedy-

nastoletniej Przybylskiej, Maximowiczówny, Włodarczykówny — śpiew i ucznia Kromplewskiego — fortepian. Prelekcje wprowadzającą wygłosił w. Szewczyk. (ma)

OSTRÓDĄ. — Stan ludności naszego miasta wzrósł ostatnio do 11.783 osób (kobiet 6161 i mężczyzn 5.622).

OSTRÓDĄ. — Ciekawe zjawisko obserwujemy w miejscowym handlu mięsem. Oto wieczorem po godzinach handlowych przywozi się mięso, a na następny dzień o godz. 7.30 już go prawie nie ma. Pytamy zatem, kiedy właściwie odbywa się handel i kto są ci „uprzywilejowani”, którzy zdążą wykupić towar? (mr)

BARTOSZYCE. — Wychowankowie naszego ośrodka wychowawczo — szkoleniowego RTPD zasadzili na terenie szkoły ponad 100 drzewek, oraz mase krzewów ozdobnych. Ośrodek staje się z każdym dniem piękniejszy, do czego waleń przyczyniają się sami wychowankowie. (mi)

BISKUPIEC. — Najbardziej palącym obecnie zagadnieniem w naszym mieście jest sprawa wodociągów. Należało by uruchomić drugą stację pomp zaspasową, ponieważ pierwsza nie może zaspasować w wodę całego miasta, a przedewszystkiem kolonii robotniczych na przedmieściach. Zarząd Miejski nie ma jednak na ten cel kredytu. (z)

OLSZTYNEK. — Zarząd Miejski obsadził 3 ha wyrobów poniekiech w lesie miejskim sadzonką mieszaną sosny i brzozy, a ponadto na rok przyszły przygotował już szkółkę, która wystarczy do obsadzenia 5 ha. (mr)

Nowe dowody oskarżenia w procesie Leydinga i innych

Wznowiony, jak donieśliśmy wczoraj przed olsztyńskim Sądem Okręgowym proces Gustawa Leydinga, Mieleckiego, Jana Lipperta i Romana Bołtacza został przerwany do 21 czerwca, w związku z przedłożeniem Sądowni przez prokuratora nowych dowodów oskarżenia.

Leyding, Lippert i Bołtacz jak wiemy, oskarżeni są o bezprawne wysiedlenie za Odrę Polaków miejscowego pochodzenia. (ko)

Zapaśnicy Turmasu z Elbląga pierwsi na Wybrzeżu

Dnia 15 bm. została utworzona pierwsza na Wybrzeżu sekcja zapaśnicza przy ZKSM „Turmas” — Elbląg. Założyciel i trener sekcji, trzykrotny mistrz Polski p. Bieszyński jest przede wszystkim zapaśnikiem w dużej mierze sportu wśród szerokiej rzeszy i może z czasem dać Polsce paru reprezentantów w tej gałęzi sportu.

Jednocześnie odbył się w tym dniu walki pokazowe i próba podnoszenia ciężarów.

W kugelce Leszczyński pokonał w 87 sekundzie Kwiatkowski, w piórkowej Bartoszewski wygrał z Remusem w 2 min. i 32 sekundzie, w lek-

ciemieniu dwóch robotników odpraw z aktywnymi terenowymi, oraz inspekcji wszystkich ogniw terenowych. Przeprowadzona zostanie także akcja popularizująca prasę ligową, a więc pisma „Morze” i „Młynarz Polski”. Wreszcie rozłożona zostanie opieka nad kursami żeglarskimi, modelarskimi i pływackimi.

W tym roku zamierza się również przeprowadzić inwestycje w ośrodkach wodnych w Olsztynie, Ostródzie i Fromborku i przystosować do użytku przystanie i schronisko turystyczne.

Jak na sześciotygodniowy trening zupełnie nieźle. Zjemy nowopowstałej sekcji dobrych wyników.

W ringu sędziował p. Bieszyński. Na punkty pp. Fernerowski i Wodzyński. Widzów około 2000. (rg)

FABRYKA SKLEJEK W PISZU rozrasta się w wielki zakład przemysłowy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

O państwowej fabryce sklejek w Piszku powiedział w rozmowie ze mną jeden z mieszkańców, że „jest to dla naszego miasta źródło życia.” Zdanie to utkwiło w pamięci i towarzyszyło mi wernie przez cały czas zwiedzania. Nie wiem, po raz który już z rzędu od 1946 roku, rozdygotanych pracą wielkich zakładów piskich.

Od czasu mego ostatniego tu pobytu z okazji uroczystego podjęcia produkcji wiele zmieniło się w tej największej przetwórci drzewnej w Warmii i Mazurach. Uruchomiono szereg maszyn, między innymi dwie nowoczesne urządzone suszarki, zwiększono produkcję, zreorganizowano technikę pracy.

W rezultacie produkcja zwiększa się z miesiąca na miesiąc, przekraczając nakreślony plan. Wzrasta się liczba pracowników, powiększa się ich liczba.

Dziś fabryka sklejek zatrudnia już 640 ludzi, a mogłaby zatrudniać znacznie więcej, gdyby nie trudności mieszkaniowe w Piszku, zrujnowanym w okresie działań wojennych.

TRUDNOŚCI

W miarę jednak zwiększenia tempa produkcji, mnożą się też i kłopoty. Stare, wyciągnięte z gruzów przez robotników i odremontowane maszyny odmawiają chwilami posłuszeństwa. Do innych, przestarzałych brak znów części zamiennych.

Zdarzają się przy tym sprawy niemal niezrozumiałe. Oto na przykład na pompie do podnoszenia prasy zgło-

szono zapotrzebowanie w Centrali Zaoftarowania już w styczniu, a do tej pory nie otrzymano nawet... odpowiedzi.

Nie dopisuje również transport kolejowy, zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny. Bocznicą kolejową już nie wystarczy. Jest za słabo rozbudowana, za krótka. Nie może nadążyć za rozwojem fabryki.

Wyłania się też potrzeba rozbudowy szeregów działów produkcyjnych. Sprawa ta jest już zresztą zdecydowana, a kredyty przynane.

Plan rozbudowy przewiduje w pierwszym rzędzie unowocześnienie fabryki, między innymi przestarzałego systemu parowania. Zakład trzyma też szereg najnowszych typu maszyn, które zalicza fabrykę piską do rzędu największych i najlepiej uzbrojonych w kraju.

NAJWIĘKSZY PROBLEM

Jest to jednakże zaledwie cząstka zagadnień, wymagających rozwiązania w piskiej przetwórci drzewnej. Oprócz technicznych są i inne kłopoty. Dla przykładu wymienimy jeden z nich — problem mieszkaniowy.

Śmiało rzec można, że rozwój fa-

bryki w dużej mierze opóźnia brak mieszkań w Piszku. Zakład potrzebuje robotników i specjalistów, których sprowadzić nie można, bo nie ma gdzie ich umieścić.

O obecnej sytuacji mówi fakt, że każdego dnia 60 robotników trzeba przywieźć z Orzysza (o 23 km) do pracy i odwieźć do domów — samochodem. Zdarzają się przy tym w drodze awarie samochodów, które narażają fabrykę na straty.

JESZCZE 50 MILIONÓW

Fabryce potrzeba w chwili obecnej, poza dwoma remontowanymi już domami, obliczonymi na 36 rodzin (po 2 pokoje z kuchnią), jeszcze mieszkań dla 100 rodzin. Potrzeba na to około 50 milionów zł. Fabryka sklejek powinna je otrzymać, bowiem budowa domów robotniczych posiada ogromne znaczenie nie tylko dla samego zakładu, ale i dla miasta.

Robotnik piski zasługuje na przyzwolenie urzędów mieszkaniowych, tym nie potrzeba nikogo przekonywać. Zbyt bowiem mocno brzmi dziś jeszcze w uszach zdanie jednego z członków rady zakładowej:

„Robotnik fabryczny daje z siebie wszystko. Stare i przestarzałe maszyną pracując jedynie dzięki wysiłkom robotnika...” (II)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Sprzedam nowy warsztat tkacki. Olsztyn, Morska 20 — 2 od 17-tej.

Zakład stolarski Kurmanowski Antoni. Przyjmuję zamówienia na wszelkie roboty stolarskie, budowlane, wieś gmina Bramka, powiat Morąg, 27355-1

PRACA ZAOFTAROWANA

Zakład Krawiecki — Kolendo Piotr, Olsztyn, Kazimierza Jagiellończyka 10/3 zatrudni wykwalifikowanego cieślaka krawieckiego. Zgłoszenia kierować do Zakładu. 486-0

UNIEWAŻNIENIA ZGUBY

Zgubiono kartę RUK Lidzbark Warm., kartę ewakuacyjną wydaną — Nowo Świętą woj. wileńskie Boreiko Edward syn Antoniego urodz. 1916 r., zam. w Lidzbarku Warmińskim. 492-0

Pieniądze zostawione 15 maja w kiosku „Lwówianka” przy tunelu są do odebrania w kiosku. 496-1

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty, legitymację Związku Zawod., list mistrzowski, Chrzanowski Franciszek, maj. Dykwo, pow. Ostróda. 27465-0

Zagubiono odcinek zameldowania wyd. Zarząd Gminy Ostróda na nazw. Twarogiel Józef, zam. maj. Waplewo, gm. Ostróda. 27463-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RUK Ciechanów na nazwisko Głowczyński Józef syn Władysława urodz. 1917 r., zam. w Elginowie, pow. Szczytno. 27464-1

Zgubiono książeczkę wojskową Nr. 0128866 z dn. 14.IV. 1949 wyd. RUK Ostróda na nazw. Mikos Stanisław r. 1919, zam. Ostróda, Świerczewskiego 42 — 2. 27464-1